

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 50259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na str. 2-iej 13-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub naładowane 40 gr. W n-cie świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Niedziela 26-go lipca 1925 r.

redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3

DZIŚ W NUMERZE:

Klub Chrześcijański Narodowy.
J. K. Skierka. Przechadzki po Wilnie.
Uchwalona reforma rolna.
Wielka ofenzywa na froncie marokańskim.
Komunizm we Francji.
Zajęcie bolszewikami w Goteborgu.
Wilno podzielone między Litwinów i Białorusinów.
Z sądów
Rabowanie pałaców.

Klub Chrześcijański-Narodowy.

W Nr. dzisiejszym drukujemy zestawienie najważniejszych postanowień uchwalonej w trzecim czytaniu w Izbie poselskiej ustawy „o parcelacji i osadnictwie”. Związek ludowo-narodowy zgłosił do tej ustawy szereg poprawek, gdy jednak poprawki te przepadły, — głosował za całą ustawą. Poprawki stawiane były w tym samym celu, w którym wygłaszane były przez posłów członków zw. lud.-nar. rozsądniejsze przemówienia, — celem dezorientacji umiarkowanego społeczeństwa polskiego. Manewr z poprawkami i mowami nie udał się jednak. Opinia światlejszych warstw społeczeństwa polskiego uznała związek ludowo-narodowy za głównego winowajcę uchwalonej ustawy. Odczuła to wreszcie *Gazeta Warszawska* i w dość wyzywający sposób bierze winę na swe stroniczki.

„Klub Związku Ludowo-Narodowego” głosował za ustawą z całym „poczuciem odpowiedzialności za to, co czyni. Ustawa zaś była przez Sejm uchwalona tylko dlatego, że „Związek za nią głosował. Jest to „fakt, którego ani nie ukrywamy, ani też żałować nigdy nie będziemy potrzebowali. Różni się pod tym „względem radykalnie od Stronnictwa Chrześcijański-Narodowego, że ono „ustawy nie chciało, myśmy zaś „pragnęli, by ustawa ta przeszła i by „została wykonana. Kierownictwo „Związku zdawało sobie sprawę z „wad, istniejących w projekcie i dało „żyło do wad tych naprawy — w „jakim kierunku, na to wskazał w „swej mowie poseł Staniszkis. Nie „wszystko dało się uzyskać; przy osadnictwie rozważeniu sytuacji, uznano jednak że to, co uzyskano, „wystarczy, by za ustawą głosować.

Z całego powyższego uzasadnienia *Gazety Warszawskiej* jeden ustęp jest szczerze zabawny: „Nie wszystko dało się uzyskać... to co uzyskano wystarczy”. Cóż uzyskano? — trzysta hektarów dla ziem wschodnich! Poza tem ani jedna poważniejsza poprawka się nie utrzymała. Otóż wiadomym było, że sam p. Witos w pertraktacjach z pewnymi kołami z Nowogródzkiego mówił o 400 hekt. dla ziem wschodnich, — dla samego p. Witosa oczywiście było, że 180 hekt. w niektórych powiatach wschodnich nie wystarczy wprost na utrzymanie liczniejszej rodziny, chcącej kształcić dzieci w mieście. Powiedzmy też nawiasem, że tych 300 hekt. nie otrzymała Galicja Wschodnia, jakkolwiek tak ciągle przez Dem. Nar. powtarzane „narodowe” względy musiały za tem przemawiać. Dla Dem. Nar. owe 300 hekt. na ziemiach wschodnich były koniecznością, chociażby z tej przyczyny, że właśnie w Wilnie, Nowogródku i Pińsku spotykamy ludzi zazywających w kołach ziemiańskich wielkiego miru, a będących zdecydowanymi przeciwnikami związku ludowo-narodowego i całej jego polityki. Tak wyraźnej opozycji anty-endeckiej Lwów nie posiada i to może było przyczyną, że zw. lud.-narod. liczył się więcej z opozycją Wileńszczyzny, niż Małopolski wschodniej.

„To co uzyskano — wystarczy”, powiada *Gaz Warsz.* Uzyskano nawet przy kompromisie z Ukraińcami i Białorusinami pierwszeństwo dla wiosek sąsiadujących z wywłaszczonym folwarkiem. Ale *Gaz. Warsz.*

zapomniała nawet o swoich „narodowych” deklamacjach. Uzyskano przekształcenie Polski w kraj biednych, ciemnych chłopów, w raj dla Żółzikiewiczów i partji o „psychice Żółzikiewicza, natomiast Polski niezdolnej dla ekspansji.

Uzyskano również zapowiedź zniszczenia całej produkcji rolnej, uzyskano, że rząd — zasadniczo nie będzie przyjmował renty na spłatę podatków (za pewnymi wyjątkami). Uzyskano przedewszystkiem, że sąd nie będzie się mieszał do spraw związanych z wywłaszczeniem, czyli że pewną klasę ludzi stawia się w Polsce poza prawem, poza konstytucją, poddaje się władzy *czerezwyczajki* rolnej.

Na innym miejscu zamieszczamy szkic ustawy o parcelacji i osadnictwie, aby pokazać czytelnikom naszym co *uzyskali* pp. decydecy w sprawie reformy rolnej.

Gazeta Warszawska bawi się także w małe kłamstewka:

Ta inteligencja polska zadecydowała w chwili obecnej w ostatniej Instancji o stanowisku Sejmu w sprawie reformy rolnej.

Nieprawda! nieprawda! nieprawda! W szeregu wywiadów, artykułów i innych rodzaj wypowiedziania opinii, inteligencja polska wypowiedziała się przeciw ustawie p. Makulskiego. Świadczą o tem chociażby liczne głosy profesorów uniwersytetu. W miastach za reformą rolną wypowiadali się prawie wyłącznie ci, którzy albo są już — w kontakcie z *Piastem*, albo na tem stronnictwie w taki czy inny sposób chcą zrobić karierę. Taki jednak żywioł nie był ani najliczniejszy, ani najinteligentniejszy.

Artykuł *Gazety Warszawskiej*, z którego czerpiemy cytaty powyższe, nazywa się „Jeszcze o reformie rolnej” i został zaopatrzonej w zupełnie swoisty, ad hoc sformułowany pogląd historjograficzny.

Gaz. Warsz. twierdzi, że niepowodzenia dawnej Polski, „nieszczęśliwa polityka pruska, czeska, węgierska” wynikły z tego, że gmin szlachecki nie doszedł do władzy w w odpowiednim czasie, przytem od siebie *Gaz. Warsz.* dodaje melancholijną uwagę:

Złudzeniem jest, że głębokie przewroty społeczne nie mogą się dokonywać bez wstrząśnień i bez krzywd.

Być może, że po reformie rolnej związek ludowo-narodowy chwali nam reformę podręczników szkolnych i pojęć historycznych. Do tego czasu jednak będziemy sądzić, że Polska upadła nie skutkiem zbyt późnego dojścia do władzy gminu szlacheckiego, — lecz skutkiem braku w Polsce silnej władzy państwowej, niezależnej od egoizmów stanowych.

Kurjer Polski zamieścił notatkę o okólniku związku ziemian, wzywającym członków do zapisania do stronnictwa chrześcijański - narodowego.

Wiedzieliśmy odrazu, że w tej formie wiadomość ta jest fałszywa. Zw. ziemian jest instytucją zawodową, a nie polityczną. Nie może też popierać, ani zwalczać żadnego stronnictwa. To też p. Stecki zdementował notatkę *Kurjera*.

Rzecz inna, że dementi p. Steckiego opatrzył *Dzień Polski* następującą „słusznie dowcipną uwagą:

Okólnika nie było, ziemianie mogą pozostać nawet w tych stronnictwach, które zdecydowały się ich wywłaszczyć.

KOMUNIZM ZAGRAŻA FRANCJI.

WARSZAWA, 25 VII. (tel. wł. Słowa) Z Paryża nadeszła wiadomość, że propaganda komunistyczna przybrała ostatnio we Francji nadspodziewanie wielkie rozmiary. Rząd zamierza domagać się specjalnych pełnomocnictw od parlamentu na walkę z komunizmem. Painlevé odbył na ten temat szereg konferencji poczem opracowano plan nowej kampanji przeciw komunizmowi. Plan ten zostanie przedstawiony do rozpatrzenia prezydentowi.

Wielka ofenzywa na froncie marokańskim.

PARYŻ, 25 VII. PAT. Rozpoczęła w ciągu ostatnich 48 godzin wielka ofenzywa na froncie marokańskim zakończyła się wielkim sukcesem Francji. Wróg został odparty na 75 km. Wśród francuskiej wojsk marokańskich panuje entuzjazm. Zwycięstwo Francji sprawiło na tubylcach bardzo głębokie wrażenie. W najbliższych dniach należy oczekiwać dalszej ofenzywy na innych odcinkach frontu.

PARYŻ, 25 VII. (Pat). «Le Journal» donosi z Madrytu, że patrolowe statki francuskie zatrzymały po zwichajowem ostrzeżeniu łódź motorową, uchodzącą z Gibraltaru, która wiozła niechybnie pocztę wojenną i nie chciała się zatrzymać.

MADRYT, 25 VII. (Pat). Primo de Rivera wyjeżdża dziś wieczorem do Tetuanu przez Algeiras. Generał spotka się w najbliższym czasie na terenie strefy hiszpańskiej z marszałkiem Petain.

Polska musi wejść do Rady Ligi Narodów.

Tak twierdzi „Eclair”

PARYŻ, 25 VII. (PAT). «Eclair» uważa, iż z punktu widzenia francuskiego, po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów w charakterze stałego członka Rady, winno nastąpić wejście do Rady, jako stałego członka innego państwa, którego Francja jest pewna, a które, z racji zajmowanej przestrzeni, ilości mieszkańców i wreszcie naturalnych zasobów, jakimi rozporządza, posiada wszelkie charakterystyczne cechy oraz walory wielkiego mocarstwa. Jedynym państwem — mówi «Eclair» — które spełnia powyższe warunki, jest Polska. To też rząd francuski winien użyć wszystkich swych sił w tym kierunku, aby doprowadzić do wejścia Polski do Rady narówni z Niemcami.

Zaufanie do Monarchji w król. S.H.S.

BIAŁOGRÓD, 25 VII. (Pat). W czasie dyskusji nad oświadczeniem rządowym, były minister-Tiumbicz, przemawiając w imieniu partji Związku Krocackiego, składającej się z pięciu deputowanych, wypowiedział się za ustrojem monarchistycznym państwa z dynastją Karageorgjewiczów na czele. Oświadczenie to wywarło korzystne wrażenie wśród kół politycznych, które podkreślają, iż inteligencja kroacka, reprezentowana przez partję Związku Krocackiego, przyłącza się z kolei do monarchji. Obecnie parlament jest złożony wyłącznie z deputowanych monarchistów.

Znowu sensacje o Anglii.

Według wiadomości nadeszłych z Rygi, prasa sowiecka wystąpiła z nowymi rewelacjami o planach Anglii na Bliskim wschodzie. Według tych wiadomości, rozpuszczonych zdaniem pras bałtyckiej pod nadzorem rządu SSSR, — Arabia, Persja i Turcja, mają stać się bazą operacyjną Anglii w walce z bolszewikami. Do Palestyny przetranszowano jakoby Anglii z Egiptu olbrzymie masy wojska. Wojska te zajęły całkowicie drogę żelazną z Hełzasu do Syrii i Turcji, a flota angielska zajęła port na morzu Czerwonem, Akabin.

Dalej bolszewicy rozpuszczają pogłoski, że Anglija popiera powstanie w Kurdy stanie i czyni próby założenia bazy morskiej u wybrzeży Rumunii.

Rozbior ziemi wileńskiej.

Pomiędzy Litwinów i Białorusinów.

Z Kowna donoszą: Urządowy organ litewski „Lietuva“ pisze: Nasz sejm opracował już w ogólnych zarysach zasady, na jakich ma być przyłączone Wilno do Litwy. Ziemia wileńska ma posiadać taką samą autonomię jak Kłajpeda. W Wilnie po jego przyłączeniu do Litwy, wprowadzone zostaną dwa języki urzędowe — zupełnie na wzór Kłajpedy. Ponieważ sejm litewski uważa, że liczba Białorusinów jest większa w Wilnie niż Polaków, więc obok urzędowego języka litewskiego, wprowadzony będzie również urzędowy, język białoruski.

„Lietuva“ jest zdania, że udzieliwszy tak daleko idących przywilejów Białorusinom, Litwa ma prawo żądać od nich porzucenia w walce z Polakami.

Na terenie Kongresówki da się jednak w ostatnich czasach zauważyć masowe wstępnywanie większych i mniejszych rolników do stronnictwa chrześcijański-narodowego. Szczególnie skwapliwie zapisują się do tego stronnictwa ci z pośród ziemian, którzy niegdyś wciągali swoich sąsiadów do szeregów związku ludowo-narodowego.

Klub chrześcijański-narodowy podczas debaty nad reformą rolną zdobył sobie piękną kartę. Nie poszedł na oportunizm, nie przestraszył się, nie sprzedał soczewicy praworządności, uczciwości i dbałości o interes państwa za obietnicę kilku mandatów. Zerwał przyjaźń ze zw. lud.-narodowym, ale też głośno zaprotestował przeciw bezmyślnej rewolucji agrarnej.

Z tem wszystkiem nie myślę, aby sprawa ustawy «o parcelacji i osadnictwie» była przegrana. Wierzę przedewszystkiem w przystawione szczęście państwa polskiego o. Poza tem

ustawa poszła do Senatu, z Senatu wiodo do Izby Poselskiej. Izba niższa będzie jeszcze nad ustawą głosować. Związek ludowo-narodowy jest przedewszystkiem stronnictwem *chłopskim* i jak się okazało bezideowem. Uległ presji p. Witosa. Rzeczą zrzeczeń rolniczych, ludzi dbających o produkcję rolną, aby w międzyczasie chwili obecnej, a ostatecznym głosowaniem nad ustawą p. Makulskiego dostateczną wywrzeć presję na zw. ludowo-narodowy w kierunku od życzeń p. Witosa odwrotnym.

Szereg stanowczych, wyraźnych, bezwzględnych, niekonięcznie grzesznych demonstracji może wystarczyć dla zmiany sytuacji. Chodziłoby o to aby związek ludowo-narodowy *naprawdę* zrozumiał, że zostanie naprawdę odcięty od swoich wpływów i przychyliwów.

Przyszłość rolnictwa polskiego zależy od energii i stanowczości samych rolników.

Cał.

Sejm i Rząd.

Zakaz uprawianej gier hazardowych przez wojskowych.

WARSZAWA 25 VII. (tel. wł. Słowa). Ostatni rozkaz dzienny komendanta miasta zabronił uprawianie gier hazardowych we wszelkich pomieszczeniach wojskowych. Rozkaz motywowany jest następująco: karty doprowadziły do ruiny niejedną rodzinę wojskową; wszyscy oficerowie i podoficerowie winni wypłynąć wśród swych szeregów ten straszny nałóg.

Min. Raczkiewicz wyjeżdża na Pomorze.

Min. spraw. wewn. p. Raczkiewicz, — jak już donosiliśmy — wyjeżdża na Pomorze.

W czasie nieobecności p. min. Raczkiewicza w stolicy, zastępować go będzie w prezydium Rady ministrów min. sprawiedliwości, p. Żychliński, zaś w ministerjum spraw wewnętrznych dyrektor departamentu — p. Kozłowski.

Mnożna.

Mnożną na sierpień r. b. dla określenia uposażeń funkcjonariuszów państwowych i wojska ustalono na 0.43 złotego.

Ryski „Neues Tageblatt” donosi dalsze szczegóły o akcji naczelnego redaktora *Dziennika Wileńskiego* p. Hryniewicza, który prasie lotewskiej zadeklarował chęć Narodowej Demokracji zmienienia dotychczasowej anty-lotewskiej polityki. We czwartek b. m. „Herr Chefredacteur” przyjęty został przez prezydenta ministrów Zelmina na posłuchaniu prywatnem.

Ze strony *Dziennika Wileńskiego* dotychczas nie mamy wiadomości czy istotnie redaktor tej gazety otrzymał dziwną misję pojednania polskiej Demokracji Narodowej z rządem lotewskim, czy też chodzi o wileńskie wydanie przygód znakomitego Cziczikowa.

TELEGRAMY.

Katastrofa w kopalni.

NEW-YORK, 25 VII. Pat. W jednej z kopalni stanu Illinois zostało zasypanych 20 górników. 10-ciu z nich uratowano. Resztę uważają za straconych.

Deszcze w Paryżu.

PARYŻ, 25 VII. Pat. Burze i ulewne deszcze szaleją w dalszym ciągu w okolicach Paryża, jako też w różnych miejscowościach na prowincji.

Kobiety nie głosują.

BRUKSELLA, 25 VII. Pat. „Telegraphen Company” podaje, że Izba odzuciła projekt ustawy w sprawie przyznania kobietom prawa głosowania przy nadchodzących wyborach do rad prowincjonalnych. Socjaliści głosowali przeciwko ustawie.

Przesilenie w Portugalji.

LIZBONA, 25 VII. Pat. Wobec tego, iż Pedro Martin rzekł się misji utworzenia gabinetu, powierzono telegraficznie tę misję Domingowi Pereira, prezydentowi izby, który przebywa obecnie w Paryżu.

Najtańsze cięte **Kwiaty**

3 razy dziennie otrzym. z ogrodu kiosk przy ul. Ad. Mickiewicza Nr 2.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. DEMBOWSKIEGO

Wilno, Mała-Pohulanka 9, przyjęcie chorych

po 10—12 i 4—5.

Uchwalona ustawa rolna.

Maximum wynosi: A) 60 hektarów, dla okręgów przemysłowych i podmiejskich, B) 180 hektarów dla majątków we wszystkich innych okręgach, C) 300 ha dla majątków położonych w województwie nowogrodzkim, wileńskim, poleskim i wołyńskim, których obecni właściciele potrafili wykazać, iż ich przodkowie „gospodarowali“ w Rzeczypospolitej przynajmniej od r. 1795.

Następnie: d) Gospodarstwa nasienne, hodowlane lub wysoko u- przemysłowane mogą uzyskać pewne powiększenie (ponad 180 ha), ale z tego tytułu w całym państwie tylko 550 tysięcy ha może być od parcelacji uratowanych.

Wreszcie: e) Lasy, stawy i sady są od parcelacji wyłączone.

Proceder wywłaszczenia.

1) Rada ministrów na wniosek ministra reformy rolnej ma ustalić corocznie obszar, przeznaczony na parcelację. Na najbliższe 10 lat obszar ten określono na 200 tysięcy ha (360 tysięcy morgów) rocznie. Grunty nierozparcelowane w jednym roku będą musiały być rozparcelowane w roku następnym poza kontyngentem.

2) Co roku będzie ogłaszany plan parcelacyjny, który będzie wskazywał, ile hektarów w poszczególnych powiatach, względnie grupach powiatów ma ulec parcelacji. O ile do dnia 1 listopada danego roku nie będzie rozparcelowana ilość gruntów, przewidziana przez plan parcelacyjny, to minister uchwali imienny wykaz majątków, które mają być poddane parcelacji; wykaz ten musi być ogłoszony do 10 stycznia następnego roku. Wykaz imienny ma objąć większe majątki przed mniejszymi.

Oszacowanie.

1) Oszacowanie ma następować przez odpowiednie zastosowanie przepisów, obowiązujących przy ustalaniu wartości nieruchomości do podatku majątkowego. Przepisy te będą poddawane rewizji co dwa lata; pierwsza rewizja będzie dokonana na to, aby uwzględnić stan kultury rolnej oraz zmiany zasile w stosunkach gospodarczych.

2) O ile orzeczenie Komisji okręgowej ziemskiej, oparte na szacunku, dokonanym przez Komisję kwalifikacyjną szacunkową będzie uznane przez właściciela za niezgodne z przepisami ustawy o reformie rolnej, przysługuje mu prawo odwołania się do sądu. (Ale sąd ma orzeczyć nie wedle ustawy cywilnej, tylko wedle postanowień ustawy rolnej).

3) Co do sposobu wynagradzania za przymusowo wykupiony majątek, przyjęto, aby należność była wypłacana bądź w listach 5 proc. renty ziemskiej w złocie, według kursu, oznaczonego przez rząd, nie niżej 70 za 100, bądź w połowie w gotówce, a w połowie w listach renty ziemskiej, według nominalnej wartości.

4) Co do czasu wypłaty, to następuje ona w ten sposób, że 75 proc. zostaje wypłacone równocześnie z postawieniem wniosku Urzędowi ziemskiego co do wysokości odszkodowania, a 25 proc. w ciągu 30 dni od uprawomocnienia się orzeczenia. Listy renty ziemskiej będą przyjmowane przez skarbnik tylko od osób, które tę rentę za ziemię dostały i tylko na pokrycie podatków majątkowego i podakowego.

Splata ciążących na ziemi wierzitelności.

Przejdźmy teraz do sprawy wierzitelności, co do której najważniejszą sprawą jest poprawka (styczna 171) zostały odrzucone. Za wierzitelności państwo odpowiada do wysokości wynagrodzenia prawnomocnie ustalonego, a na właściciela spada odpowiedzialność w tym stosunku, w jakim zostaje część majątku jemu pozostawiona do wartości części przymusowo wykupionej.

Nowo—tworzone gospodarstwa.

1) Nowe działki mają wynosić w zasadzie 20 ha z wyjątkiem województw pomorskiego, białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i okręgu administracyjnego wileńskiego, dla których określono rozmiar tych gospodarstw do 35 ha; parcele ogrodniczo-warzywnicze określono do 5 ha, robotnicze do 1 ha.

2) Parcelowane obszary powinny być użyte przedewszystkiem na powiększenie karłowatych gospodarstw, a następnie na tworzenie nowych gospodarstw. Minister reform rolnych może przeznaczyć w całości parcelowany obszar na jeden z powyższych celów, jak również minister może przeznaczyć dany obszar dla ludności z okolic specjalnie przeludnionych. Pierwszeństwo do nabycia parcel mają dzierżawcy i oficjałsi, zasłużeni żołnierze armii polskiej, absolwenci szkół rolniczych, a w tych kategoriach mieszkańcy sąsiednich wiosek.

3) Do art. 51 przyjęto poprawkę klubu ukraińskiego, że „nabywcami gruntów, wydzielonych z dóbr martwej ręki mogą być wyłącznie wyznawcy tego samego kościoła, do którego należały przedtem przejęte dla parcelacji dobra t. zw. martwej ręki“.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę o łaskawe umieszczenie na łamach Jego poczyt- nego pisma listu treści następującej:

Sezon teatralny zbliża się do końca. Publiczność, znająca teatr tylko od strony widowni, a nie kulis, nie jest świadoma jakimi wysiłkami jest utrzymywana ta skomplikowana maszyna w stanie czynnym i bez widocznych zgrzytów.

Kryzys teatralny ogólnie-europejski nie mógł oszczędzić Wilna, które posiada na utrzymanie tych placówek mniej warunków od miast stolecznych. Mimo to Wilno jest jedynym większym miastem, którego oficjalni gospodarze, teatrami zajmować się nie mają możliwości, czy chęci. Teatry, przynajmniej dotychczas są pozostawione ich losowi, czyli dyrekcji teatrów.

Dyrekcja, powodując się obietnicami wystarczających subsydjów, zorganizowała zespoły obciążając budżet na 25,000 zł. miesięcznych niedoborów, nie jest niespodzianką dla dyrekcji, że w rezultacie te niedobory na wymienioną sumę były; niestety, smutną niespodzianką dla dyrekcji jest to, że te niedobory nie mają pokrycia z zewnątrz.

Dyrekcja teatrów pokryta to wszystko na co ją stać było, jednak pozostają niepokryte duże należności, przedewszystkiem pracownikom, no i dług najpoważniejszy Kasie Chorych, dostawcom i bankom. Dy-

Zajście w Göteborgu.

Grozi konfliktem szwedzko-sowieckim.

Donoszą ze Sztokholmu, że do Göteborgu przybyły dwa wojenne statki sowieckie. Oficerowie statków zamierzali złożyć wizytę prezydentowi m. Göteborga. Prezydent odmówił przyjęcia wizyty oficerów. Wobec tego odwołano wszystkie bankiety, które miały być wydane w czesć gości sowieckich. Przedstawiciel Sowieców, w Göteborgu, wywiesił czerwoną flagę jednak po kilku godzinach przed hotelem, w którym znajduje się przedstawicielstwo sowieckie, zebrał się tłum i flagę zerwał. Rząd S.S.S.R. ma w tej sprawie wystosować do rządu szwedzkiego notę protestu.

Kategoryczne niszczenie komunizmu.

17 i 130 wyroków śmierci.

SOFJA. 25. VII. (Pat). Procesy przeciwko spiskowcom komunistycznym zostały dziś ukończone. Na śmierć skazano 17 osób. Niebawem rozpocznie się w miejscowości Sumon proces przeciwko 400 oskarżonym, przyczem w 130 wypadkach prokurator domaga się kary śmierci.

Składka na Darwina

Scopes zarobił na wyroku 9900 dolarów.

NEW-YORK. 25. VII. (Pat). Na skazanego na grzywnę 100 dolarów Scopesa urządzono w całej Ameryce składkę, której celem jest umożliwienie Scopesowi dalszego prowadzenia studiów biologicznych. Dotychczas zebrano na ten cel 10.000 dolarów.

Nowy konflikt Kłajpedzki.

WARSZAWA, 25 VII. (tel. wł. Słowa) Z Kłajpedy nadeszła wiadomość, że między Delegatem Ligi Narodów do Rady portu Kłajpedzkiego p. Kjelstrupem a członkami Rady Litwinami doszło do konfliktu. Kjelstrup jako przewodniczący Rady Portu chciał wprowadzić do niej w charakterze członka przedstawiciela Izby Handlowej. Litwini sprzeciwili się temu i wybrali na członka Rady Delegata Organizacji Rolniczej. Sprawa ta będzie rozważana w dniu dzisiejszym w komisji technicznej Ligi Narodów, w czem weźmie udział między innymi Kjelstrup.

KŁAJPEDA. 25. VII. (PAT). «Lietuva» pisze: Rząd litewski nie może zgodzić się z poglądem przedstawicieli Ligi Narodów w Kłajpedzkiej radzie portu Kjelstrupa, że przewodniczącym rady ma być przedstawiciel komisji tranzytowej Ligi Narodów. Nieumotywowane jest również żądanie udziału w Radzie portu przedstawiciela Kłajpedzkiej Izby Handlowej. «Memeler Dampfsboot» podkreśla, że między rządem litewskim a Kjelstrupem wynikły poważne różnice zdań co do czasu kadencji rady portu i składu rady.

Pierwsze skutki wojny celnej z Polską.

Zgubne dla Niemiec.

WARSZAWA, 25 VII. (tel. wł. Słowa) Z Berlina donoszą, że bilans handlowy Niemiec za miesiąc czerwiec wykazuje 323 miliony marek niedoboru. Jest to pierwszy rezultat wojny gospodarczej Niemiec z Polską.

Dyzlokacja band dywersyjnych.

Według świeżo otrzymanych wiadomości bandy dywersyjne otrzymały rozkaz o mających nastąpić w najbliższych tygodniach wypadach. Wiadomym jest jedynie, że na terenie polskim odpowiadającym „Osobopogranotriadam“ Nr. 10 w Połocku — 11 w Pleszczenicach, 12 w Zastawin i 13 w Słucku — znajdują się trzy bazy wypadowe: 1) Zahacie — Prozoroki — Głębokie w pow. Dziśnieńskim, 2) Iłja-Chocieńcycze — w pow. Wilejskim i Włoma — Raków w pow. Stołpeckim. Szczegóły wypadów trzymane są w ścisłej tajemnicy — i nikt z wyjątkiem dowódców oddziałów i upoważnionych do walki dywersyjnej w dowództwie „Osobopogranotriadów“ nie wie o planach i kierunku wypadu. (i)

Chłopi odpierają napady bandyckie.

Donoszą z pow. Dziśnieńskiego o bardzo charakterystycznym objawie, mianowicie ludność miejscowa, zmęczona ciągłymi napadami zaczyna stawiać energiczny opór bandytom. We wsi Spiegowszczyzna pow. Dziśnieńskiego, 7-ju bandytów dokonało napadu na kupców z miasteczka Dżisny, powracających z Głębokiego. Na krzyk napadniętych nadsiedli natychmiast okoliczni włościanie i ujęli napastników, poczem odprowadzili ich do pobliskiego posterunku policji w Czernewicach.

W nocy na 22 b. m. kilku uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów usiłowało dokonać napadu na majątek Podolszczyzna, gm. Hermanowickiej, pow. Dziśnieńskiego. Jednak się ludzie zaalarmowali przez stróża nocnego i wspólnymi siłami napad odparto. Przytem padło kilka strażów. (z)

Kłeska gradu w Polsce.

WARSZAWA, 25—VII. (tel. wł. Słowa). Z Chełmszczyzny donoszą, że spadł tam grad wielkości włoskiego orzecha, niszcząc pola i ogrody warzywne na przestrzeni 2-ch tysięcy morgów. Straty wynoszą przeszło pół miliona złotych.

rekcja teatrów uprasza niniejszym pragnie nadal ponosić odpowiedzialność na swój czyn zorganizowania na mocy obietnicy kosztownego aparatu teatralnego.

Z poważaniem Fr. Rychtowski.

Na czerwonym pograniczu.

Tajemnicze łuski karabinowe — Rakiety — Samowola i przymus.

Dnia 25 b. m. patrol wystany ze strażnicy K. O. P. w Połhoście gminy Dothinowskiej pow. Wilejskiego, zauważył niedaleko słupa Nr. 496 kilkanaście świeżo wystrzelonych łusek karabinowych — typu używanego przez bolszewicką straż graniczną. Nieopodal w krzakach znaleziono karabin rosyjski Nr. 1.238.328. Natychmiast zawiadomiono Dowództwo Komp. K. O. P. które poleciło przeprowadzić dokładne śledztwo. Dotychczas nie dało ono pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 23 na 24 b. m. na odcinku 3 kompanji 1 Baonu K. O. P. niedaleko strażnicy Mucza, gminy Dothinowskiej pow. Wilejskiego, bolszewicy wypuścili około 20 rakiet oświetlając przez godzinę przestrzeń 1 kilometra. Przyczyną do podobnych iluminacji dowódcy strażnic rozstali wzmocnione patrole. Okazało się, że na północ od oświetlonej przestrzeni — usitowali żołnierze bolszewickiej straży granicznej skraść kilka sztuk bydła. Na alarm wszczęty przez pastera, przybiegli natychmiast patrol K. O. P. na widok którego żołnierze, porzuciwszy łup uciekli na własne terytorjum. (i)

Z powiatu Wilejskiego donoszą że w dn. 22 b. m., w miejscowości Nowy-Mtynek, o godz. 16-tej przekroczyło naszą granicę 30 włościan ze strony sowieckiej, eskortowanych przez 20 żołnierzy armji czerwonej i rozpoczęli koszenie trawy na terenie polskim. Na widok zbliżających się żołnierzy K. O. P., bolszewicy uciekli na terytorjum sowieckie, pozostawiając trawę skoszoną po naszej stronie. Śledztwo wykazało, że chłopci białoruscy przyprowadzeni byli pod przymusem na nasze terytorjum. (s)

Z całej Polski.

— Nowy sposób rozpoznawania raka. Na ostatnim odbytym XII Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich szereg ciekawych odczytów, poświęconych kwestji powstania, rozpoznania i leczenia raka, wygłoszony został przez lekarzy zarówno warszawskich, jak i zamiejscowych.

W swej nader oryginalnej i pomyślnej pracy dr. S. Cytronberg podał nową metodę wczesnego rozpoznania raka żołądka. Metoda ta bardzo prosta i łatwo wykonalna, polega na mierzeniu pewnych optycznych własności (załamania światła) treści żołądkowej, wydobytej naczem i po próbie biakowej. Wystarczy jedna kropla przesączonej treści żołądka, by przy pomocy specjalnego przyrządu, reiraktometru, otrzymać dane, przemawiające za lub przeciwko rozpoznaniu raka żołądka.

Sądząc z doniesienia d-ra S. Cytronberga, jego metoda nie zawiodła ani razu we wszystkich zbadanych przez niego przypadkach (około 180). Wobec tego, że leczenie nowotworów złośliwych tem lepsze rokuje wyniki, im wcześniej one zostają rozpoznane, ta nowa metoda może wyświadczyć wielką przysługę niejednemu choremu, cierpiącemu na raka żołądka.

gorąco, które o tym czasie panuje w Wilnie, poczytuję za najzupetniej wystarczające.

Pomilczeliśmy znowu chwilę.

— Może malin? — spytała po niewiedzieć który raz pani przesowa. Podziękowałem.

— Bardzo orzeźwiają... rzekła pani domu.

— Dziękuję, — odparłem z lek- kim ukłonem — mam herbatę. Nic tak skutecznie nie gasi pragnienia jak herbata.

— Dużo osób wyjechało z miasta.

— W samej rzeczy. Wilno znacznie się wyludniło.

— A pan nie wyjeżdża?

— Przed chwilą wyraziłem opinię, że nigdzie mi nie jest tak dobrze jak w Wilnie. O każdej porze roku.

— Nfestety, tylko towarzyskie w Wilnie i stosunki bardzo podpadły... Za moich czasów...

Tu Karafka-Tataracki poruszył się gwałtownie, ocknąwszy się nagle.

— Może malin? — pośpieszyła zaproponować gospodyni domu.

Karafka-Tataracki odmówił jaknaj- bardziej stanowczo, prosząc o pozwolenie zapalenia papierosa.

— O! i reformę rolną uchwalili!

Przechadzki po Wilnie.

Gońco! — Fajfoklok z malinami u pani przesowej — Lato w Wilnie — Podtrzymywanie tradycji — Jak i nasz prezydent odbywa swoją letnią Rundreise — Czy zdemokratycznieją wskrzeszone wycieczki wileńskie? — Koniec malinowego fajfokloku u pani przesowej.

Salonik wychodzący oknami na jedną z mniej szerokich ulic Wilna.

Wzdłuż przeciwległej kamienicy układają nowy cnotnik; jedna połowa jezdni rozbrukowana; po drugiej połowie tłoczą się usiłując siebie wyminąć, dorozki, autoruski, fordziki, furmanki wracające z miasta na wieś, platformy przedsiębiorstw transportowych (Wilno — Kuczkuryski — Mickuny), wozy z piwem i sygonami, welocypedyści, wędrowni straganiarki z koszykami pod jednym i drugim łokciem, rozmaici przechodnie, wąż- sające się psy, konduktki pogrzebo- we, landeau margrabiny, spacerują- ce we trójce pobrawszy się pod rękę dziewczeczki izraelskie, kompanje pielgrzymujące do Kalwarji, policjan- ci, wycieczki cudzoziemców zwiedza-

jące miasto pod przewodem Ruszczyca, żołnierze wracający z łaźni, urzędnicy bankowi niosący weksle do protestu, orszaki ślubne, nieodwołalnie ostatnia procesja Bożego Ciała, manifestacyjny pochód którejś mniejszości narodowej śpiewającej pieśń bojową «Płynie rzeczka neweliczka!», trzy ciotki i jedna siostroz- nica wymierzające spokojnym prze- chodniom kwestarski «kwiatek», sekwestratorowie Kasy Chorych, manikiurzystki zawodowe i przygodo- ne, połamane na podmiejskich drogach auta ciągnięte przez szkapki niewiadomego pochodzenia, karetka pogotowia, straż pożarna etc. etc.

Piękne, pogodne, słoneczne popołudnie. W słońcu 35 Reaumura, w cieniu 26, w pokoju 22.

Nieco duszno i parno. Chwilami nie można wytrzymać.

W zacisznym, przytulnym, tonącym w rozkosznym cieniu saloniku prezski Związku Niezłomnych Polek (Z.N.P.) dobiega do końca tradycyjny fajfoklok.

Na kominku płonie wesoło ogień. Aby tradycji stało się zadość. Fajfok- lok przesowej odbywa się od nie- pamiętnych czasów, patryarchalnie «u kominka» — i niema racji zry-

wać z tą szacowną tradycją dia ja- kiegoś tam głupiego upału.

Przez otwarte na ulicę okna wpły- wa woiniutko jakby opalowa mgła migotliwego kurzu, a i niektóre, ostrzejsze aromaty torują sobie przez nią drogę do wnętrza pokoju. Nada- remnie usiłuje je zwalczyć woń ma- lin dozywająca się z półmiska, sto- jącego opodal okna na komodzie. Maliny, kupione trzy dni temu na Łukiszkach puszczają sok wszystki- mi bokami; niektóre z nich już tu i owdzie pokryły się delikatnym pus- kiem... To też, apetytna ich woń lek- ko kwaskowata, działa niezmiernie atrakcyjnie literalnie na każdą mchu- wiałającą przez okno. Zbiera się ich coraz więcej.

Nadaremnie uprzejma gospody- ni domu proponowała raz po raz gościom swoim:

— Może malin?

Każdy odmawiał! Jak też to czasy się zmieniają!... Gusty coraz wybre- dniejsze... Mój ty mocny Boże...

A i gości czy to już zbiera się tyle, co dawniej?

Nie przychodzą. Na plażach to lić wszystko, na boiskach... kióz wie nie

gdzie?... Nikt nie przyjdzie pogwarzyć „u kominka“. Ot czasy, czasy!

W rzeczy samej: dwóch nas tylko było w saloniku przesowej, sta- rylch jej, dawnych, wiernych przyja- ciół. Ja i ten najzajacniejszy Teofil Karafka-Tataracki, z naszych kocha- nych, pocziwych tatarów litew- skich. Zawsze my z niego, bywało, śmiejemy się, że on z rana pije ka- wę z kumysem...

A siedział teraz oto jakby całkiem zapadły w fotel o wysokich porę- czach. Nogi miał wyciągnięte przed siebie — w stronę kominka, jakby się tradycyjnie u ognia wygrzewał. I — drzemał.

My też z przesową pomilczaw- szy z dobrych dziesięć minut, nie kwapiliśmy się wszczynać rozmowy. Jakis dzwienie btoği, nawpót świadom- y „rozbierał“ nas stan.

— Niema to jak nasze Wilenko! — odezwałem się pierwszy, przejeżdż-ając akuratnie po karku chusteczka.

Dziwię się, że też to ludzi na wieś ciągnie. Lato? A cóż to! Czy to w Wilnie nie czuć lata?

Przesowa nieomieszkała podzie- lić moją opinię.

— Czuc! — rzekła. Co do mnie,

OGRÓD po-BERNARDYŃSKI

Dziś w niedzielę 26-go lipca

Ojciec dziec

KONCERT

POPULARNY Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej

pod dyrekcją STEFANA Lidzki-Siedzińskiego

Początek o godz. 8 wiecz.

Tutejsze przedstawicielstwo wielkich Firm Zagranicznych... na eksport towarów do Północno-Ameryk...

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu „SŁOWA“, prosimy pp. Prenumeratorów o wnoszenie przedpłaty za miesiąc sierpień.

Konto czekowe „Słowa“ w P.K.O. Nr. 80.259.

Z Sądów.

Kto się krył pod skórą skromnego pisarza gminnego. Z Warszawy via Eyszyski do więzienia w Lidzie.

Ostatnio w czasie od 15 do 25 b. m. sekcja wyjazdowa Sądu Okręgowego w składzie pp. ss. T. Hajkiewicza, H. Muraszki, H. Orlickiego...

Treść tej sprawy jest następująca: W początkach stycznia 1922 r. niejaki pan Józef Snelowski przyjechał do małej «kresowej» miejsciny Eyszyszek...

Snelowskiego, jego pomocnika Boguckiego osadzono w więzieniu w Lidzie. Los ich podzielił schwyty następni Bolesław Janowski. Snelowski, a wraz z nim dziwnym zbiegiem okoliczności Bogucki...

W gminie Ejszyskiej powstał nieopisany «rwetes». Jeden z gminniaków nazwiskiem Kulik — stwierdził, że w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej jakiś nieznaną osobnik zrealizował przestępstwo dla niego czek z Ameryki na sumę 200 dolarów.

Wład za tem znalazło się wielu jeszcze innych poszkodowanych.

Wład za tem znalazło się wielu jeszcze innych poszkodowanych.

Rabowanie pałaców.

W Bolszewji największą popularnością cieszą się teraz poszukiwania skarbow, czynione przez władze bolszewickie w pałacach opuszczonych arystokracji rosyjskiej.

Bardzo ciekawie pisze o tem „Krasnaja Zwiezda“, a tem ciekawiej, że tego co pisze nie wstydzi się wcale.

W r. 1915 ostatnia spadkobierczyni olbrzymich bogactw szuwałowskich, zawierających się w dziełach sztuki, obawiając się rozruchów, ukryła swe skarby w willi własnej w Petersburgu.

Jednakże bolszewicy szukając długo natarli wreszcie na tajny korytarz prowadzący pod podłogą drugiego piętra.

Bolszewicy unieśli jedną z desek podłogi i oczem zebranych w sal, przedstawił się wspaniały widok: pod podłogą okazał się korytarz na tyle wysoki, że stać w nim było można swobodnie...

Ogniś znajdował się w willi tej salon kwadratowy. W późniejszych czasach przerwano go na okrągły. Wobec tego w miejscach zaokrąglonych okazało się dostatecznie duże miejsce na ukrycie wielu skarbow, pomiędzy ścianami.

Być może, że stary dom kryje w sobie jeszcze nie jedną tajemnicę o skrytych przed wzrokiem ludzi bogactwach — pisać z entuzjazmem bolszewicy poszukiwacze skarbow... Ale sami wnet zauważają:

„Jedyn człowiek, który tajemnicę tę wyświłcił jest w stanie, to stary szlachc, a ten siedzi schorowany i tknięty paraliżem w głębokim krześle swego pana i jak dziecko małe patrzy w dal bezmyślnym wzrokiem...“

LEKARZ-DENTYSTA R. MOZES powrócił i wznowił przyjęcie chorych Uł. Wielka 5, m. 2.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

KRONIKA

NIEDZIELA 26 Dziś Anny Jutro Rudolfa

Wsch. st. o g. 3 m. 32. Zach. st. o g. 7 m. 44.

WILEŃSKA

(s) W sprawie nowego podziału odwołów pracy. Onegdaj przybył z Warszawy inspektor p. Leszczyński, dokąd jeździł w sprawie nowego podziału XII okręgu pracy.

W związku z tem dowiadujemy się, że władze ministerjalne zasadniczo zgodziły się z tym nowym podziałem, zgodnie z opracowanym przez Inspektorat XII okręgu pracy projektem.

(s) Karygodne postępowanie przedsiębiorców budowlanych. Jak się dowiadujemy, szeregiem firm budowlanych, zatrudnionych przy budowie koszar i strażnic w powiatach pogranicznych Wileńszczyzny, nieregularnie wypłaca zarobki swoim robotnikom, którzy w wielu wypadkach nie otrzymali zarobionych pieniędzy od szeregu tygodni.

(s) Z prasy. Jak się dowiadujemy, na mocy decyzji Komisariatu Rządu w dniu 24 b. m. został przyaresztowany nakład jednodniówki białoruskiej p. t. „Białoruskaja Zorka“.

(s) Posiedzenie komisji wojskowej. W dniu 25 b. m. w Delegaturze Rządu odbyło się posiedzenie komisji wojskowej, na którym załatwiono cztery sprawy dotyczące m. innemi uig dla poborowych.

(s) Przepisy pożarowe. W najkrótszym czasie magistrat ma zamiar opracować odnośne przepisy przeciwpożarowe.

(s) Lustracja dobroczynności. Onegdaj powrócił do Wilna, po przeprowadzeniu lustracji przytulców dla dzieci i zakładów dobroczynnych w pow. Święciańskim naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej p. K. Jocz.

(s) Osobiste. Delegat Prokuratury Generalnej p. Adolf Kopeck wyjechał dzisiaj na 5 tygodniowy urlop. Zastępstwo objął Rada Prokuratury Generalnej p. Mieczysław Obieziński.

(s) Na odpoczynek do Druskienik. Onegdaj została wysłana następna partja dzieci, potrzebujących odpoczynku i kuracji do Druskienik.

(s) Posiedzenie komisji rozjemczej. W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej do spraw dozorców domowych.

(s) Z przemysłu drzewnego. W ostatnich czasach poszukiwane jest przez wileńskie i warszawskie firmy drzewne, drzewo budulcowe sosnowe nadające się na deski i tymbry.

(s) O regulację wód. W powiecie Brasławskim zgodnie z ustawą została zorganizowana ostatnio specjalna insylnucja społeczna p. nazwą „Spółka Wodna“, zadaniem której będzie przeprowadzanie i popieranie robót wodno-melioracyjnych.

(z) Raporty sytuacyjne. W brew niejednokrotnym pouczeniu raporty sytuacyjne komisariatów są stale sporządzane z karygodną niedbałością.

(s) Targi na bydło. W myśl rozporządzenia Nr. 12 p. Delegata Rządu (Dz. Urz. Nr. 6 1924 r.) podaje się do ogólnej wiadomości, że targi na konie, bydło, nierogaciznę i inne zwierzęta winny się odbywać wyłącznie tylko na targowicy przy ul. Ponarskiej.

(s) O teatr śpiewny. Dowiadujemy się, że p. Mieczysław Kochanowski, znany kapelmistrz Teatru „Nowości“ w Warszawie, w dniu wczorajszym złożył w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych podanie o koncesję na prowadzenie śpiewnego teatru objazdowego (opera i operetka) z siedzibą w Wilnie, w sali „Lutnia“.

rzekł ni przypiąwszy ni przytławszy. i westchnął.

Prezesowa najwidoczniej zawahała się przestąpić próg tak drażliwego tematu i poruszyła się tylko na kanapie. Przez chwilę zdawać się mogło, że zapyta: „Może malin?“

— O to, to! — wtrącił bardzo à propos Karafka-Tataracki.

— Słucham z wielką uwagą — powieciała uprzejmie prezesowa.

— Pierwszą już taką podróż urzędową odbył nasz prezydent w tych dniach na Popławy i do Markuc, zaszczycając swoją obecnością uroczysty akt oparkania ogrodu warzywnego pizy posesji obywatela Gryndyszkiewicza, rozgraniczającej akurat ulice Subocz i Karlsbadzką.

— Pani prezesowa wie zapewne, że nasz prezydent...

— Udał się na otwarcie wystawy drobiu do Skalbierza... Czytałam w gazetach. To bardzo pięknie...

— Pani Dobrodzika pozwoli, ja mówię o prezydencie Bańkowskim.

— A!

— Prezydent Bańkowski, jak styszałem, ma zamiar odwiedzić kolejno osobiście kresowe dzielnice Wielkie-

go Wilna dla mocniejszego zacieśnienia więzów łączących je z macierzystym grodem. Pora roku sprzyja niezmiernie takim podróżom, nad których doniosłością natury zarówno ekonomicznej jak politycznej rozwodzić się nie potrzebuje.

— O to, to! — wtrącił bardzo à propos Karafka-Tataracki.

— Słucham z wielką uwagą — powieciała uprzejmie prezesowa.

— Pierwszą już taką podróż urzędową odbył nasz prezydent w tych dniach na Popławy i do Markuc, zaszczycając swoją obecnością uroczysty akt oparkania ogrodu warzywnego pizy posesji obywatela Gryndyszkiewicza, rozgraniczającej akurat ulice Subocz i Karlsbadzką.

— Pani prezesowa wie zapewne, że nasz prezydent...

— Udał się na otwarcie wystawy drobiu do Skalbierza... Czytałam w gazetach. To bardzo pięknie...

— Pani Dobrodzika pozwoli, ja mówię o prezydencie Bańkowskim.

— A!

— Prezydent Bańkowski, jak styszałem, ma zamiar odwiedzić kolejno osobiście kresowe dzielnice Wielkie-

niemilknące i burzliwe oklaski). Położycie się spać pewnego wieczora na ulicy Karlsbadzkiej — obudzicie się następnego ranka na ulicy Subocz. Niech żyje Subocz ulica!

— O to, to! — wtrącił bardzo à propos Karafka-Tataracki.

— Słucham z wielką uwagą — powieciała uprzejmie prezesowa.

— Pierwszą już taką podróż urzędową odbył nasz prezydent w tych dniach na Popławy i do Markuc, zaszczycając swoją obecnością uroczysty akt oparkania ogrodu warzywnego pizy posesji obywatela Gryndyszkiewicza, rozgraniczającej akurat ulice Subocz i Karlsbadzką.

— Pani prezesowa wie zapewne, że nasz prezydent...

— Udał się na otwarcie wystawy drobiu do Skalbierza... Czytałam w gazetach. To bardzo pięknie...

— Pani Dobrodzika pozwoli, ja mówię o prezydencie Bańkowskim.

— A!

— Prezydent Bańkowski, jak styszałem, ma zamiar odwiedzić kolejno osobiście kresowe dzielnice Wielkie-

zauważyła prezesowa wstając z kanapy i skierowując się ku komodzie u okna.

— Może malin? — spytała ogarniając spojrzem nas obu.

Podziękowaliśmy.

— A gdzie jeszcze będzie prezydent? — zaciekał się Karafka-Tataracki.

— W Kuprjaniszkach — odrzekłam — na Wilczej Łapie, w Soltaniszkach, oczywiście w Połspieszce i podobno jeszcze w pewnej miejscowości, trzymanej z niewiadomych mnie przyczyn w ścisłej tajemnicy.

— Względny politycznej! — odezwał się Teofil podnosząc palec do góry.

— Ależ gorąco! — rzekła prezydentowa wachlując się gazetą.

— W samej rzeczy: upał — potwierdziłem.

— Czy nie wybiera się pani prezesowa wieczorem do Bernardynki. Koncert. Dyrygować będzie Józefowicz.

— To bardzo pięknie! — zawołała prezesowa. Nie dajmy upadać tradycjom wileńskim! Nie mam przyjemności znać osobiście pana Józefowicza, ale mówiono mi, że jest nie-

zmienne podobny do Moniuszki. To bardzo pięknie z jego strony. Nie znajduję pan?

— Oczywiście! Oczywiście — pośpieszyłem zapewnić.

Teofil ją rozwozodził się nad wskrzeszeniem w tych dniach właśnie starodawnego wileńskiego Towarzystwa wysiłków konych, co też wzmocni niepożyte pasmo tradycji wileńskich.

— Obawiam się tylko — rzekł — aby nie chciano i tej szacownej, rasowej instytucji, zdemokratyzować. Jeżeliby już i folbluty stajane miały być skasowane, — no... to koniec świata! Ktoś mi mówił, że ścigać się będą pierwsze lepsze chabety... Czy to może być prawda?

Lecz ja zęgnąłem się już z gospodynią domu.

— Chciałbym jeszcze nieco przejść się — ekskuzowałem się. Teraz, kiedy niemal już po wszystkich ulicach wyperowano nam chłodniki, prawdziwa rozkosz przespacerować się z końca w koniec miasta.

— To i ja z panem pójdę! — rzekł Teofil.

Skierka.

TEATRY I MUZYKA.

Występy Aleksandra Zelwerowicza. W komedji sensacyjnej „Hau-Hau“ Teatr Polski znalazł widowisko niezmiernie ciekawe, trzymające w ustawicznym napięciu, kreacja zaś Al. Zelwerowicza jest acydzierem kunsztu aktorskiego. Znakomitemu artyście doskonale skurduje zespół naszego teatru z pp. Jaroszewicą, Godlewskim, Wolejką, Wyrwiczem, Kijowskim, Piotrką Fiszerem na czele. Na „Hau-Hau“ codziennie jest pełno w Teatrze Polskim, mimo to świetna ta komedja wkrótce ustąpi miejsca krotoczwilowi „Ciemna plama“, która również grana będzie tylko parę razy, z powodu rychłego już wyjazdu z Wilna Dyrektora Zelwerowicza.

Teatr Letni. Operetkę „Za oceanem“ możnaby nazwać przestroga dla emigrantów, tyle okropności, zreszta „na wesoło“, polityka na okraju wybierających się po złote tuncio Ameryki różnorodnych pasażerów. Kogo więc nie stać na pierwszej klasie szybkiego parowca, niech spieszy do Teatru Letniego, a wrażeń podróży na pierwszorzędnym parowcu będzie miał dużo, pozatem będzie słuchał wesołych piosenek pp. Kosńskiej, Jasińskiej, Marjańskiej, Piwnickiego, Brusikiewicza, Detkowskiego, reżysera Krugłowskiego i innych. Dziś i jutro „Za oceanem“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Browning Nr. 5. Dn. 24 b. m. policja ujawniła, iż uczeń 8 klasy gim. im. Lelewela Antoni Wincz posiadając nielegalnie browning Nr 5 strzelał w lesie Belmont.

Straszliwy mord własnej żony. W związku z znalezieniem dn. 20 b. m. trupa nieznannej kobiety na Równem polu ustalono, że zabójstwa dokonał mąż jej szeregowiec 1-go pułku piechoty legjonów Jan Pawłowski, który został aresztowany i przyznaj się do winy.

Agitator wyrotowiec. Policja zatrzymała Michała Kukiecia, który wywołał strajk robotników rolnych w majątku - Boruszk i gm. Mejszagolskiej.

Kradzieże. Anastazji Masurowej (Fabryczna 7) skradziono z kufra 130 dolarów.

C. Palebinowi (Sniegowa 1) skradziono rower. Osobnik, który skradł rower udał się po trakcie połockim do Nowej Wilejki. Posięg zarządono.

KRONIKA REKLAMOWA.

Paszporty zagraniczne zbyteczne, gdy wszędzie nabyć można piwo Okocimskie z browaru Jana Götza w Okocimie. Reprezentacja: Antokolska 33. Od 10 butelek z dostawą do domu.

Ze świata.

Papieros powoduje wylecenie w powietrze statku. Na pokładzie jachtu „Cristal“ w Atlantic City odbywała się zabawa taneczna, w trakcie której jeden z tancerzy rzucił papierosa do przedziału maszyny. Po chwili nastąpił straszny wybuch, statek wyleciał w powietrze, 5 osób utonęło, a reszta uległa poparzeniom i mniej lub więcej ciężkiemu poranieniu.

Skutki flirtu z Moskwą. Z każdym dniem coraz bardziej bezczelna antypatryjotyczna piopaganda prowadzona zarówno na łamach bolszewickiej „Humanite“, jak i na szeregu publicznych bolszewickich wieców i manifestacji, doprowadza do następstw, które jeszcze przed kilku miesiącami wydawały się we Francji absolutnie niemożliwe.

Nie dawniej niż przed kilku dniami jedna z wybitnych literatek francuskich w bardzo uczęszczanej kawiarni na Montmartrze przy akompaniamencie okrzyków: „Precz z Francją! Niech żyje Abd-El-Krim!“ została przez bolszewickich kolegów po piórze obsypana obelgami i wyrzucona z publicznego miejsca za to, że, że... w nieprzychylny sposób wyraziła się o Niemcach.

Wypadek, który zaszedł w ubiegły wtorek i któremu francuskie dziewczynki poświęcają obszerne relacje, przewyższył jeszcze stokrotnie skandal z Montmartru. Wypadek miał miejsce w Mouilly, w okolicach Bar-le-Duc. Przebywał tam na kilkudniowym wypoczynku kapitan służby czynnej z armji nadreńskiej nazwiskiem Diot, z 23 regimentu piechoty. W chwili gdy we wtorek kapitan Diot znajdował się w jednej z miejscowych kawiarni, do lokalu wkroczyło czterech osobników. Przybysze zaczęli obżuć kapitana najbardziej brutalnymi obelgami, dołączając do

nich okrzyki: „Niech żyją rifenli!“ Officer, który miał na sobie mundur wojskowy, ozdobiony szeregiem odznaczeń, uzyskanych za bohaterką służbę na froncie w czasie wielkiej wojny, niezwłocznie opuścił lokal, ani słowem nie odpowiadając na zaczepki. Natychmiast jednak napastnicy wybiegli za nim, na ulicy już rzucili się na niego, schwyciwszy go za garotę i znieważywszy czynnie, powalili go na ziemię, poczem zaczęli zrywać mu z piersi ordery i depczą je rzucać w błoto. Dopiero interwencja publiczności i policji położyła kres bezprzykładnej orgji. Cztery sprawcy zostali aresztowani. Nazwiska ich brzmią: Angelo Piccini, Emil Menu, Honorjusz Couty i Juljusz Folsch. Piccini jest Włochem, pozostali trzej są Francuzami.

Redaktor Stanisław Mackiewicz

RADA WOJEWÓDZKA ZWIĄZKÓW ZIEMIAN WILNO, WYDZIAŁ LEŚNY, ul. ZAWALNA 9. Poleca doświadczonych rutynowanych fachowców dla wykonania po cenach konkurencyjnych wszelkich robót taksacyjno-leśnych i mierniczych. Urządzenie gospodarstw leśnych i szacowanie drzewostanów. Pomiar, niwelacja i taksacja gruntów i lasów. Sporządzanie wszelkich planów i odrysów. Ekspertyzy, inspekcja i porady fachowe. Zastępstwo stron w Urzędach i inn. instytucjach. Godziny przyjęć - codziennie od godz. 9 do 2 po poł. za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PALMIRA, KRÓLOWA MYDEŁ TOALETOWYCH, UPAJAJĄCY ZAPACH KWIATÓW WSCHODU, Gust. Stuermer, ŻAĆ W SZĘDZIE

TEATR POLSKI występy AL. ZELWEROWICZA, HAU-HAU, TEATR LETNI, ZA OCEANEM

„SŁOWO“ odpowiada wszelkim wymaganiom jakie, w zakresie reklamy, stawiać można piśmu; prócz tego zapewnia swym klientom najlepsze warunki i najakuratniejsze wykonanie zamówień. Ogłoszenia przyjmuje: Administracja Wydawnictwa - ul. Mickiewicza 4, telef. 228. oraz wszystkie biura reklamowe w Wilnie i całej Polsce.

PRZETARG na budowę 2-ech domów murowanych 6-cio i 2-u rodzinnych w Lidzie odbędzie się w dniu 28 lipca r.b. w starostwie w Lidzie. Przy wyborze uwzględniane będą jedynie oferty firm budowlanych zarejestrowanych, które wykażą się wykonaniem budowami, przyczem Komitet budowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty. Kaucję w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy składać w państwowych papierach wartościowych lub w gotówce w Wydziale Finansowym Starostwa, a kwit dołączyć do oferty, która musi być złożona najpóźniej do godz. 12-iej w południe dnia 28 lipca r.b. Plany i kosztorysy od 20 lipca są do otrzymania w Starostwie. Komitet Budowy.

SUDORYN (w pudełkach z sikiem) jeden wypróbowany środek usuwający bezprowalnie Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach. Laborat. Chem. Farmaz. „Ap. Kowalski“, Walszawa.

PRZETARG na budowę domu murowanego 6-cio rodzinnego w Stołpcach, budynków gospodarczych przy domach urzędniczych w Stołpcach i domu dla Sędziego w Iwiniu odbędzie się dnia 1 sierpnia w Starostwie w Stołpcach. Przy wyborze oferenta uwzględniane będą jedynie oferty zarejestrowanych firm budowlanych, które wykażą się wykonaniem robotami, przyczem Komitet budowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na sumę oferowaną. Wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy składać w państwowych papierach wartościowych lub w gotówce w Komitecie powiatowym budowy domów Urzędniczych, a kwity dołączyć do oferty, która musi być złożona do godz. 13-iej dnia 1 sierpnia 1925 r. Plany i kosztorysy u kierownika robót na miejscu, poczynając od dnia 22 lipca. Stołpce 16 lipca 1925 r. Komitet Powiatowy B.M.U. w Stołpcach.

PRZETARG na budowę domu murowanego 4-rodzinnego i domu dla Starosty w Wilejce odbędzie się w dniu 3 sierpnia b. r. w Starostwie w Wilejce. Przy wyborze oferenta uwzględnione będą jedynie firmy zarejestrowane, które wykażą się wykonaniem budowami, przyczem Komitet zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na cenę oferowaną. Wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy składać w posiad państwowych papierów wartościowych lub w gotówce w Wydziale Finansowym Starostwa dołączając do oferty pokwitowanie. Oferta w opiewanej kopercie winna być złożona do godz. 12-iej dnia 3-go sierpnia b. r. w Starostwie. Plany i kosztorysy od dnia 25 lipca b. r. u Inżyniera ciegowego oraz w biurze arch. Wygonańskiego, kierownika budowy na miejscu. Komitet Budowy M.U. w Wilejce pow.

Wypożyczalnia Nowości, Książnicy, Jagiellońska 9. Od 11-6 godz. Abonament 2 zł. - Wysyłka na prowincję.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“, Kwazszelnia 23. (M.-Stefańska) Egz. od 1905 r. Drukarnia obficie zaopatrzona w maszyny do składaniania i drukarskie najnowsze typu oraz maszyny rotacyjne. Przyjmuje wszelkie drukarskie roboty we wszystkich językach europejskich. Ceny umiarkowane.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN, ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; BOCZNYCH 4-62. POLECA: OWIES, ŻYTO, MAKĘ żytnią i pszenną, SŁONINĘ, CUKIER, SÓL.

Zawiadomienie. Zarząd Okręgowy Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie zawiadamia p.p. Oficerów Rezerwy, iż celem zorganizowania Koła Wileńskiego Związku od dnia 28 lipca do dnia 10 sierpnia r. b. od godz. 18-20-iej codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w sekretarjacie Związku w lokalu Kasyna Oficerskiego przy ul. Mickiewicza 13 w Wilnie odbywać się będzie rejestracja Oficerów Rezerwy z terenu m. Wilna i powiatu Wileńsko-Trockiego. P.P. Oficerowie Rezerwy zamiejscowi mogą otrzymać karty rejestracyjne za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Okazyjnie do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego. Adres w redakcji „Słowa“.

Tanio, solidnie, skutecznie. Kupię biurko dębowe u Gdys zgnit dokument, żywane w dobrym a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwlekając ogłosz „SŁOWIE“ umiawnienie zgubionych papierów. Pokój umeblowany dla samotnego lub samotnej do wynajęcia Wileńska 29 - 7 od 12 - 4. Agronom. dyplomowany Taborczyk, żonaty lat 38. Samodzielnie pracował przez lat 14 w większych gospodarstwach przemysłowych z bardzo dobrymi świadectwami; obeznany z gospodarstwem i stosunkami na Kresach. Może objąć od sierpnia lub później posadę administratora rolnego ewentualnie samodzielnie zarządzającego. Łaskawe oferty proszę adresować Piotrków (Trybunalski) ziemia Piotrkowska ul. Kałiska 6 m. 5 mieszkanie W-ych Szeszyńskich dla W.W.

Zabytki historyczne odstąpię osobie która potrafi wykorzystać to w celach naukowych: statut litewski króla Zygmunta; zbiornik carskich ukazów 63 r. w sprawach konfiskaty polskich majątków za powstanie i alfabetyczny wykaz o 166, przylączony do 63 r. do prawostawja. Cena ugodowa. Adres: Głębokie z Wileńskiej, Poste-Res. A. L. Friebanka znająca dobrze system Montessori szuka posady do ogródka dziecięcego. Zgłoszenia do Adm. misiracji „Słowa“.

Aktualne książki Wł. Studnickiego: Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 4 zł, Współczesne państwo litewskie 1 „, Zarys państw bałtyckich 7 „, Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie 2,50

Ważne dla Przemysłowców i Kupców. Widykujemy szybko i tanio w obrębie Warszawy należności z protestowanych weksli i tytułów wykonawczych. Widykujemy pod kierunkiem wytrawnych prawników i specjalnego aparatu windykacyjnego. Polecamy uważnie prowincji. „Warszawski Dom Złeczeń“ Hoża 39 m. 18 telef. 245 - 70. Wyjazd do Warszawy zbyteczny. Za nadesłaniem zł. 5 - udzielimy wyczerpujących informacji o stanie spraw petenta w Ministerstwach, wszelkich Instytucjach Państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wszelkich informacyj z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. „Warszawski Dom Złeczeń“, Hoża 39 m. 18 tel. 245-70.

GUMOWE pantofle sportowe, GUMOWE prześcieradła Gum. piłki, ROLETY do okien, CERATY do stołów i mebli, OBRUSY CERATOWE. MATERJAŁY do MEBLI TYK DO MATERACÓW. WYCIERACZKI, CHODNIKI od 1,30 metr. Linoleum, dywany, chodniki, dywany jutowe, dermatoid do krzesel, sandały, skorochody, kalosze, obuwie dziecięce, pantofle białe i czarne. Jakoba Wildsztejna ul. Rudnicka Nr. 2.